

**Wyrok z dnia 8 stycznia 1999 r.**

**II UKN 320/98**

**Istnienie małżeńskiej wspólności majątkowej (art. 31 KRO) nie wystarcza do przyjęcia, że małżonkowie pozostawali ze sobą we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 41 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.).**

Przewodniczący: SSN Zbigniew Myszką, Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Stefania Szymańska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 1999 r. sprawy z wniosku Anny Ś. przeciwko Zakładowi Emerytalno-Rentowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. o rentę rodzinną, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 24 lutego 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i poprzedzający go wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 7 listopada 1997 r. [...] i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

### **U z a s a d n i e**

Decyzją z dnia 25 marca 1996 r. Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w W. odmówił wnioskodawczyni Annie Ś. przyznania w całości renty rodzinnej na syna Dariusza H. po jego zmarłym ojcu Stanisławie H., zajmując stanowisko, że do połowy tej renty uprawniona jest także wdowa po Stanisławie H., Rozalia H.

W odwołaniu do Sądu Anna Ś. kwestionowała istnienie pomiędzy Stanisławem H. a jego żoną Rozalią wspólności małżeńskiej i domagała się przyznania renty rodzinnej po Stanisławie H. wyłącznie jej synowi Dariuszowi.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 7 listopada 1997 r. oddalił odwołanie wnioskodawczynie, przyjmując za organem rentowym, że Stanisław H. będąc emerytem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych składał do akt emerytalnych oświadczenia przemawiające za istnieniem pomiędzy nim a żoną Rozalią wspólności małżeńskiej, pomimo posiadania z Anną Ś. syna Dariusza, a mianowicie deklarował, że w mieszkaniu spółdzielczym, na którego uzyskanie ubiegał się o pomoc z organu rentowego, zamieszka z żoną do śmierci, pobierał równoważnik pieniężny na remont mieszkania z uwzględnieniem żony, opodatkowywał się wspólnie z żoną.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 24 lutego 1998 r. oddalił apelację wnioskodawczynie od wyroku Sądu Wojewódzkiego. Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji wysuwając dodatkowo wniosek, że o zachowaniu więzi uczuciowej pomiędzy małżonkami świadczy także czynienie przez żonę zmarłego awantur mężowi, co dowodzi chęci udowodnienia swoich praw jako żony.

Kasacja wnioskodawczynie od powyższego wyroku zarzuca naruszenie art. 41 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) oraz art. 233 § 1 i 328 § 2 KPC. Kasacja podnosi, że zaskarżony wyrok pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zajęтым w wyrokach II UKN 17/97, II UKN 45/96, II UKN 19/97, według których przez wspólność małżeńską z art. 41 ustawy o z.e.p. rozumieć należy „rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny”, a do przyjęcia takiej wspólności w przedmiotowej sprawie doszło z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Warunki do renty rodzinnej po emerycie policyjnym, przysługującej w oparciu o przepis art. 24 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. Nr 53, poz. 214 ze zm.) podlegają kryterium z art. 37-45 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.). Zakreślając w art.

41 ustawy o z.e.p. warunki dla renty rodzinnej dla wdowy ustawodawca nie uzależnił prawa do tej renty wyłącznie od wieku 50 lat, bądź inwalidztwa w chwili śmierci męża, albo wychowywania dziecka (wnuka lub rodzeństwa) uprawnionego do renty rodzinnej, ani też od samego faktu pozostawania w formalnym związku małżeńskim, lecz w ustępie 3 tego przepisu wprowadził wymóg, aby wdowa, która w chwili śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej legitymowała się prawem do alimentów ze strony męża istniejącym w chwili jego śmierci a ustalonym wyrokiem lub ugodą sądową. Z takiej redakcji art. 41 ust. 3 ustawy o z.e.p. wynika, że ustawodawca bierze pod uwagę takie sytuacje, w których istnieje co prawda związek małżeński, lecz pomiędzy małżonkami brak jest wspólności małżeńskiej. W przypadku braku takiej wspólności dodatkowym warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest istnienie w chwili śmierci męża prawa do alimentów z jego strony na rzecz żony, ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową. W przypadku zatem, gdy z okoliczności sprawy wynikają wątpliwości co do istnienia pomiędzy małżonkami takiej wspólności małżeńskiej, a jednocześnie wdowa nie posiada prawa do alimentów ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową, obowiązkiem organu rentowego, a następnie sądu jest badanie, czy wspólność taka została zachowana.

W przedmiotowej sprawie poza sporem jest, iż pomiędzy Stanisławem H. i Rozalią H. istniał formalny związek małżeński a jednocześnie, że posiadał on z wnioskodawczynią Anną Ś. syna Dariusza, urodzonego 30 kwietnia 1984 r. Organ rentowy ograniczył postępowanie dowodowe w kwestii istnienia wspólności małżeńskiej Rozalii i Stanisława H. zasadniczo do oświadczeń funkcjonariusza, dotyczących ubiegania się o pomoc finansową i wspólnego z żoną opodatkowania.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika też, iż już w 1991 r. Stanisław H. złożył oświadczenie do spółdzielni mieszkaniowej o pozostawaniu z Anną Ś. w nieformalnym związku i prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe [...]. Spółdzielnia ta potwierdziła [...] fakt tego zamieszkiwania, a z zeznań świadków Ewy S. [...] i Marii K. [...] wynika, że Stanisław H. zamieszkiwał z Anną Ś. jeszcze na kilka lat przed wprowadzeniem się w 1992 r. do mieszkania spółdzielczego, od około roku od urodzenia dziecka. Dalszy wspólny okres zamieszkiwania z konkubinią i ich dzieckiem potwierdza św. Anna D.-S. [...], według której Anna Ś. wydała Rozalii H. dowód osobisty i garnitur Stanisława H. w celu urządzenia pogrzebu, w którym z obawy o awanturę ze strony wdowy nie wzięła udziału.

Na tle tych ustaleń przyjęcie przez Sądy obu instancji, iż pomiędzy Stanisławem a Rozalią H. istniała wspólność małżeńska uznać należy za przedwczesne i przekraczające granicę swobodnej oceny dowodów.

W wyroku z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 17/97 (OSNAPiUS 1997 z. 23, poz. 477) Sąd Najwyższy wypowiedział nie tylko przytoczony w kasacji pogląd, ale w uzasadnieniu go rozwinął stwierdzając, że wspólność małżeńska nie zdefiniowana w przepisach ustawy o z.e.p. to istniejąca między małżonkami więź duchowa, fizyczna i gospodarcza. Oznacza to rzeczywisty, a nie tylko formalny, potwierdzony aktem małżeńskim związek łączący dwoje ludzi. Redukowanie pojęcia tej wspólnoty do wyłącznie jednej, ekonomicznej strony pożycia małżeńskiego nie jest zasadne. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 1997 r., II UKN 122/97 (OSNAPiUS 1998 z. 6, poz. 189), a mianowicie, że istnienie małżeńskiej wspólności majątkowej (art. 31 KRiO) nie wystarcza do przyjęcia, że małżonkowie pozostawali ze sobą we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 41 ust. 3 ustawy o z.e.p. Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 1997 r. II UKN 197/97 (OSNAPiUS 1998 nr 10, poz. 309). Wspólność majątkowa małżeńska bowiem (o ile nie zawarto umowy majątkowej małżeńskiej przed zawarciem związku małżeńskiego lub nie została ona zniesiona przez sąd lub aktem notarialnym), powstaje z mocy prawa przez sam fakt zawarcia małżeństwa i trwa do jego ustania, niezależnie od pozostałych więzi łączących małżonków, w szczególności fizycznej i duchowej i gdyby ustawodawca dla celów renty rodzinnej utożsamiał wspólność majątkową małżeńską z użytą w art. 41 ust. 3 ustawy o z.e.p. wspólnością małżeńską - zbędny byłby wymóg legitymowania się przez wdowę, nie pozostającą w takiej wspólności, prawem do alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. Brak bowiem tzw. interczyzy lub wcześniejszego zniesienia wspólności majątkowej byłby równoznaczny z istnieniem wspólności małżeńskiej, a tym samym rodziłby prawo do renty rodzinnej. Analizując materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie nie można oprzeć się wrażeniu, że małżonków H. przez ostatnie 9 lat formalnego trwania związku małżeńskiego łączyła wyłącznie wspólność majątkowa, a wynikające z niej pozytywne dla obu małżonków skutki (pomoc finansowa organu rentowego dla małżeństwa i wspólne opodatkowanie) były dla Stanisława H. bardziej korzystne, niż gdyby był stanu wolnego, bądź zniósł umownie lub sądownie wspólność majątkową, przy czym widoczna też była, poprzez transakcje przeniesienia własności wspólnego z żoną mieszkania na pochodzącą z małżeństwa córkę i zbycie innych składników

wspólnego majątku, tendencja do umownego likwidowania majątku wspólnego małżonków bez ujemnych konsekwencji finansowych, występujących w razie podziału majątku wspólnego po rozwodzie (koszty notarialne, wpis sądowy). Trudno jednak dopatrzeć się istnienia pomiędzy małżonkami więzi fizycznej i duchowej, przy czym nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji, że za tą ostatnią przemawiają awantury urządzone przez Rozalię H. Więż bowiem winna być obopólna, natomiast awantury świadczą o urażonych uczuciach zdradzonej małżonki, a na istnienie uczuć Stanisława H. do żony brak jest dowodów. Także dowód osobisty znajdował się u konkubiny, z nią i wspólnym dzieckiem uległ wypadkowi samochodowemu, a u żony nie było nawet garnituru, w który mógłby być ubrany do trumny.

W świetle powyższych rozważań i przy uwzględnieniu powołanego orzecznictwa Sądu Najwyższego zarzuty kasacji uznać należało za trafne. W ponownym postępowaniu należy przeanalizować rodzaj więzi łączących Stanisława H. tak z Anną Ś., jak i z Rozalią H. przy tym, co do więzi z żoną, nie należy poprzestać wyłącznie na formalnym istnieniu wspólności majątkowej małżeńskiej, lecz dążyć do zbadania, czy - mimo długoletniego odrębnego zamieszkiwania małżonków, pozostawania Stanisława H. w związku faktycznym z Anną Ś., posiadania z nią syna Dariusza i dezaprobaty żony dla tego związku - możliwe jest ustalenie, że pomiędzy małżonkami istniała dostateczna więź duchowa a być może i fizyczna, która pozwoliłaby na uznanie, że zachowana została wspólność małżeńska w rozumieniu art. 41 ust. 3 ustawy o z.e.p.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy w oparciu o art. 393<sup>13</sup> KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

=====